

Głos Nauczycielski

CENTRALNY ORGAN ZWIĄZKU ZAWODOWEGO NAUCZYCIELSTWA POLSKIEGO

Nr 46

WARSZAWA, 16 LISTOPADA 1952 R.

CENA GR 25

W NUMERZE:

Armia Radziecka — nasza wyzwolicielka
Szkoła, która zapewni wszystkim uczniom wszechstronny rozwój
Na lekcji matematyki
Nie dawać nauczycielom gotowych konspunktów lekcyjnych
Dlaczego 11 uczniów kl. V otrzymało oceny niedostateczne
Wyniki II Konkursu „Głosu Nauczycielskiego”
Szkoly uroczyście obchodziły 35 rocznicę Rewolucji Październikowej

Niechaj idee XIX Zjazdu KPZR natchną nas zapalem do dalszej walki o pokój i pełne zwycięstwo socjalizmu w naszej Ojczyźnie

(Przemówienie Przewodniczącego KC PZPR tow. Bolesława Bieruta na naradzie aktywu PZPR w Warszawie)

Towarzysze!

Pierwszym i najważniejszym zadaniem organizacji partyjnych po ukończeniu kampanii wyborczej jest przyswojenie wszystkim członkom partii, a poprzez nich najszerszym masom pracującym obywatelom, doświadczeń i osiągnięć, jakie zawierają historyczne obrady XIX Zjazdu Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego.

Celem dzisiejszego zebrań naszego aktywu partyjnego jest omówienie tego zadania. Delegacja naszej partii, uczestnicząca w XIX Zjeździe, pragnie przy tym nieco obszerniej, niż to była w stanie uczynić natychmiast po powrocie ze Zjazdu, przedstawić towarzysze najważniejsze problemy, które były przedmiotem obrad tego Zjazdu. W chwili obecnej istnieją już liczne wydawnictwa w języku polskim, zawierające wszystkie dokumenty XIX Zjazdu, jego uchwały i najbardziej charakterystyczne wypowiedzi w dyskusji zjazdowej, co ułatwia gruntowne i wszechstronne zapoznanie się z materiałami zjazdowymi. Na czoło wszystkich tych dokumentów — jako ich podstawę ideologiczną — wysuwa się, oczywiście, nowa praca teoretyczna towarzysza Stalina pt. „Ekonomiczne problemy socjalizmu w ZSRR”, opublikowana w przeddzień Zjazdu i związana niezerownie z całością treści zjazdu. Jej genialną prostotą i jasnością w tym doniosłym, epokowym dziele towarzysza Stalina ujęte

zostały najważniejsze sprawy, które nurtują w chwili dzisiejszej świat, określają jego sytuację gospodarczą i polityczną oraz ukazują perspektywę jej dalszego rozwoju. Gruntowne zapoznanie się z głęboką treścią tego dokumentu stanowi nieodzowny warunek prawidłowej orientacji w najważniejszych zagadnieniach dzisiejszej polityki światowej.

Ludzie sami tworzą własną historię, sami kształtują warunki swego bytu społecznego. Ale ludzie długo nie uświadamiali sobie w sposób właściwy, jakie to prawa rządzą nadzłożonym procesem rozwoju społecznego. Nauka o życiu społeczeństw ograniczała się do rejestrowania faktów i zjawisk społecznych, nie umiając sięgnąć do właściwego źródła tych zjawisk, odsłonić ich prawidłowości. Dopiero marksizm badał prawa rządzące gospodarką kapitalistyczną po raz pierwszy odkrył te prawa rozwoju społecznego i dotarł do istotnych przyczyn i źródeł prawidłowości procesów społecznych. Na wielkich, epokowych zdobyczach nauki Marksa i Engelsa, rozwijanej nadal przez Lenina i Stalina, opiera się cała nowoczesna wiedza społeczna.

Ale twórcy marksizmu - leninizmu odkrywali prawa rozwoju społecznego, kształtowali nowoczesną wiedzę i rozwijali swe naukowe badania teoretyczne po to, aby oprzeć na niej walkę rewolucyjną o nowy, lepszy ustrój społeczny. Dopóki bowiem podstawę u-

stroju społecznego stanowi własność prywatna środków produkcji, dopóki produkcja materialna jest podporządkowana interesom kapitalistów, społeczeństwo nie może uwolnić się od panowania ślepych, żywiołowych sił w rozwoju społecznym. Co więcej, w takich warunkach nawet zdolność do podporządkowania sił przyrody jest ograniczona. Dzieje się tak nie tyle na skutek nieznajomości praw przyrody, lecz w wyniku klasnych i samolubnych interesów kapitalistów.

Teoria naukowa marksizmu-leninizmu wiąże się nierozdzielnie z praktyką rewolucyjną, z walką międzynarodowej klasy robotniczej o zniesienie wyzysku i uciśku kapitalistycznego, z proletariacką ideologią komunizmu — jako siłą kształtującą nowe społeczeństwo, wolne od podziału klasowego, od krzywd i tyranii, od ciemnienia człowieka przez człowieka. Nie może zatem być dobrym działaczem partyjnym ten, kto nie opanował teorii społecznej, a byczy nowoczesnej podstawowych zdobyczy marksizmu-leninizmu. Najważniejszym orężem partii komunistycznej jest znajomość praw rozwoju społecznego, na znajomości tych praw opiera się cała rewolucyjna strategia i taktyka partii. Gruntowne więc przyswojenie sobie wszystkich zdobyczy teoretycznych marksizmu-leninizmu jest warunkiem słusznego kierunku partii, prawidłowego kierunku jej działań. Nowa praca teoretyczna towarzysza Stalina i oparte na niej uchwały XIX Zjazdu, jego obrady i wyniki stanowią obywateli i partii ideologiczny, teoretyczny i organizacyjny do ogólnej skarbnicy marksizmu-leninizmu. Oto dlaczego zapoznanie się z tym dorobkiem XIX Zjazdu jest tak ważne i niezbędne dla każdego członka partii, jeśli chce — jak uczą towarzysze Stalin — „zrozumieć sens wydarzeń, sens nowych procesów i potem umiejętnie kierować nimi zgodnie z ogólną tendencją rozwoju”.

W swej pracy o ekonomicznych problemach socjalizmu w ZSRR towarzysze Stalin odkrył i ustalił działanie praw ekonomicznych w społeczeństwie socjalistycznym. Poddał on surowej krytyce błędne poglądy, jakoby w ustroju socjalistycznym, w odróżnieniu od gospodarki kapitalistycznej, prawa ekonomiczne utraciły swój obiektywny charakter, to znaczy, że jakoby nie odzwierciedlały już prawidłowości procesów, dokonujących się niezależnie od

woli ludzkiej. Według uproszczonego i mylnego poglądu na rolę planowania, gospodarka socjalistyczna socjalistycznego może rzekomo być regulowana przez decyzje odpowiednich organów państwowych według dowolnej inicjatywy czy pomysłów ludzi, którzy tymi organami kierują. Towarzysze Stalin wskazał na niesłusznosc takiego rozumowania. Prawa ekonomiczne również w ustroju socjalistycznym działają podobnie jak prawa przyrody, to znaczy stanowią odbicie procesów dokonujących się niezależnie od woli ludzi. Ale ludzie nie są przecież bezsilni zarówno wobec praw przyrody, jak i wobec praw rządzących gospodarką społeczną. Ludzie są w stanie badać i poznawać te prawa, uwzględniać je w swoich działaniach, ograniczać ich ujemny wpływ, wykorzystywać je na swój pożytek. Tak też czynią ludzie od wieków, rozszerzając swą wiedzę o prawach przyrody i zastosowując jej wyniki (w swej działalności praktycznej, a więc potrafią okiełznać na przykład niszczycielskie działania rzek, budując tamy, wykorzystując uciążliwą siłę wód dla melioracji rolnych, młynów, elektrowni wodnych itp. Na poznawaniu praw przyrody i ich wykorzystaniu opierają się dzisiejsze zdobycze techniki, lotnictwa, komunikacji, żegluz itp. Tak samo ma się rzecz i z prawami w dziedzinie zjawisk społecznych. Działają one ślepo, niszcząco — dopóki nie zrozumielimy ich natury i nie nauczymy się ich wykorzystywać zgodnie z potrzebami społecznymi. Prawa ekonomiczne współczesnej gospodarki kapitalistycznej powodują kryzysy, nieustanne perturbacje rynkowe, finansowe i w dziedzinie produkcji, ich skutkiem są wielkie klęski społeczne: bezrobocie, głód i ludność robotniczą, ruina drobnych gospodarstw chłopskich itd.

W odróżnieniu od praw przyrody, gdzie odkrycie i wykorzystanie ich dla pożytku ludzi przebiega w sposób mniej lub bardziej gładki, w dziedzinie praw ekonomicznych zachodzą szczególne przeszkody. Pasożytnicze klasy społeczne stawiają zawsze gwałtowny opór wykorzystaniu i ujarzmieniu przez społeczeństwo niszczących praw ekonomicznych, ponieważ godzi to w ich klasne, klasowe interesy. Tylko rewolucyjna klasa społeczna — proletariatus — staje się rzeczywistym bojownikiem zmian społecznych, opartych na

poznaniu praw ekonomicznych kapitalizmu przez marksistowską naukę społeczną. Tylko w drodze rewolucji proletariackiej w ZSRR zmienione zostały od podstaw społeczne stosunki produkcji zgodnie z poznaniem przez naukę marksistowską praw ekonomicznych, że stosunki produkcyjne między ludźmi muszą odpowiadać charakterowi sił wytwórczych.

Nauka marksistowska wykazała podstawową sprzeczność systemu gospodarczego kapitalizmu: proces produkcji w gospodarce kapitalistycznej ma charakter społeczny; w procesie produkcji uczestniczą masy najemnych robotników, ale wytworzony społecznie produkt staje się własnością prywatną fabrykanta. Ta nie dająca się pogodzić sprzeczność ujawnia się w okresowych kryzysach nadprodukcji i hamuje rozwój sił wytwórczych. Rewolucja proletariacka wywłaszczyła kapitalistów, unarodowiła własność społeczną i uregulowała nowe stosunki produkcyjne między ludźmi tak, aby sprzyjały one rozwojowi sił wytwórczych. Dzięki temu dalszy rozwój sił wytwórczych w gospodarce socjalistycznej mógł nabierać tak potężnego rozmachu, jak to widzieliśmy w ZSRR i w krajach demokracji ludowej, gdzie środki produkcji stały się własnością społeczną. Dzięki temu znikły kryzysy i ich niszczycielskie skutki, znikło bezrobocie, a rosnąca nieprzerwanie i w coraz szybszym tempie produkcja społeczna może zaspokajać w coraz większym stopniu rosnące potrzeby społeczeństwa. Wynika z tego, że rzeczywistym wykorzystaniem poznanych praw ekonomicznych w interesie społeczeństwa, w interesie jego nieprzerwanego rozwoju może być tylko rewolucyjna klasa społeczna. Należy przy tym mieć na uwadze, że istnieje ogólne prawo rozwoju społecznego wykryte dzięki materializmowi historycznemu, jak np. wspomniane już prawo zmiany stosunków produkcyjnych w zależności od rozwoju sił wytwórczych. Te ogólne prawa zaliczane są przez towarzysza Stalina do „praw socjalistycznych odnoszących się do wszystkich faz rozwoju społecznego” (Stalin, t. IX, str. 168). Ponadto zaś w obrębie każdej formacji społeczno-gospodarczej, a więc i kapitalistycznej, i socjalistycznej działają szczególne prawa ekonomiczne właściwe tylko tej formacji.

Praw ekonomicznych nie można zniszczyć czy zmieniać dowolnie. Można natomiast, poznawszy prawa ekonomiczne, ustalić warunki gospodarki społecznej w taki sposób, aby prawa ekonomiczne działały na korzyść rozwoju społecznego. W nowych warunkach ekonomicznych stare prawa ekonomiczne tracą moc, ustępując miejsca nowym prawom.

W warunkach socjalizmu rozwój gospodarki społecznej pozostaje nadal procesem podporządkowanym obiektywnej konieczności, tj. obiektywnym prawom ekonomicznym. Ale są to już nowe prawa ekonomiczne, odpowiadające nowym stosunkom produkcyjnym, nowym warunkom gospodarki społecznej, są to prawa zgodne z potrzebami społeczeństwa, sprzyjające jego rozwojowi. Działanie tych praw tracą swój żywiołowy charakter, to znaczy, że zrozumienie i obiektywne prawa rozwoju gospodarczego łączy się ze świadomym działaniem milionów ludzi. Na tym właśnie polega zadanie nauki społecznej z jednej strony i zgodne z tą nauką działalność praktyczna ludzi — z drugiej strony. Oto dlaczego uzbrojenie naszych kadr partyjnych w teorię marksizmu-leninizmu, w wiedzę o prawach rozwoju społecznego, w poznanie praw ekonomicznych ma tak wielkie znaczenie dla naszego politycznego marszu naprzód. „Partia proletariatus — uczy towarzysze Stalin — jeśli chce być prawdziwą partią, winna przede wszystkim posiadać znajomość praw rozwoju produkcji, znajomość praw ekonomicznego rozwoju społeczeństwa”.

Prace teoretyczne towarzysza Stalina — to potężny oręż ideowy, który uzbraja miliony i setki milionów ludzi w jasną świadomość celów naszego marszu naprzód, który otwiera przed całą międzynarodową klasą robotniczą poręczającą do walki i twórczej pracy wspaniałą i niezwadną perspektywę zwycięstwa.

Na czym polega szczególne, historyczne znaczenie XIX Zjazdu KPZR? Zjazd dokonał przeglądu osiągnięć za okres obfitujący w wielkie wydarzenia o światowo-historycznym znaczeniu, jakie miały miejsce na przestrzeni ostatnich trzynastu lat, tj. w o-

(Dokończenie na str. 2)

Wybory do władz związkowych przeprowadzimy pod hasłem walki o wyniki nauczania

Stoimy obecnie przed bardzo ważną i odpowiedzialną kampanią polityczno-organizacyjną, przed wyborami do władz we wszystkich instancjach i ogniskach związkowych.

Już 15 listopada br. rozpoczniemy zebrania sprawozdawczo-wyborcze w zakładowych i międzyzakładowych organizacjach związkowych oraz w ZOZ na prawach oddziałów.

Do przeprowadzenia wyborów do rad miejscowych w ZOZ (MOZ) przystąpiamy do wyborów zarządów oddziałowych, a w końcu do zarządów okręgowych. Do kampanii wyborczej przystępujemy z poważnymi osiągnięciami, jakie uzyskaliśmy w działalności związkowej i pracy społecznej. Szczególnie w ostatnim okresie wielkich historycznych wydarzeń politycznych — XIX Zjazdu KPZR i wyborów do Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej — zdecydowaną podstawą i czynnym udziałem w pracach polityczno-wychowawczych zadokumentowaliśmy swoje głębokie przywiązanie do Partii i Rządu Ludowego, wykazaliśmy swoją niezłomną wolę walki o realizację programu Frontu Narodowego.

W czasie kampanii wyborczej, szczególnie na zebraniach sprawozdawczo-wyborczych ZOZ (MOZ) należy na czoło wszystkich zagadnień wysunąć sprawę walki o wyniki nauczania i wychowania. Trzeba pokazać, jaki był udział ZOZ (MOZ) wszystkich typów szkół w tym podstawowym zadaniu działalności ogniw związkowych — w jakim stopniu ZOZ (MOZ) włączyły się do walki o wyniki nauczania i wychowania. Trzeba wykazać, w jakim stopniu i w jaki sposób ZOZ (MOZ) pomagały nauczycielom w opracowywaniu planów dydaktyczno-wychowawczych i w pełnej ich realizacji.

Należy również przeanalizować, jak ZOZ (MOZ) walczyła z absencją i czy wypełniała swój obowiązek w walce o socjalistyczną dyscyplinę pracy.

Do kampanii wyborczej przystępujemy z dużym doświadczeniem, jakie zdobyliśmy, przeprowadzając zebrania sprawozdawczo-wyborcze w ZOZ (MOZ) w ubiegłym roku.

Osiągnięcia kampanii sprawozdawczo-wyborczej w ZOZ (MOZ) prowadzonej w 1951 roku nie mogą zasłonić nam prawidłowego obrazu, dlatego nie należy zapominać o błędach, które w tym okresie popełniliśmy. Wskazanie i konsekwentne uniknięcie ich pozwoli na lepsze przygotowanie i sprawniejsze przeprowadzenie kampanii.

Jakie to były błędy?

W rozszerzonej kampanii sprawozdawczo-wyborczej w ZOZ (MOZ), szczególnie w okresie przygotowawczym, za słabo rozwinięły propagandę wokół wyborów. Za mało wzięliśmy zupełnie nie wskazaliśmy naszych osiągnięć, nie popularizowaliśmy najlepszego aktywu związkowego, który przede wszystkim powinien wejść do władz. Za mało zwróciliśmy uwagę na propagandę wizualną, przygotowanie i należytą dekorację sal, w których odbywały się zebrania sprawozdawczo-wyborcze. Wynikało to stąd, że do kampanii wyborczej nie zdołaliśmy włączyć aktywu kulturalno-oświatowego, któremu nie wyznaczaliśmy konkretnych zadań i obowiązków.

Nie potrafiliśmy również zmobilizować i włączyć do kampanii sprawozdawczo-wyborczej przedującego aktywu związkowego, a szczególnie członków i zastępców zarządów oddziałowych i okręgowych, stąd też nie byliśmy w stanie przysięść z dostateczną pomocą radom miejscowym, co poważnie zaciążyło na stronie organizacyjnej wyborów, a szczególnie ujemnie odbiło się na sprawozdaniach, które niejednokrotnie nie obrazowały całokształtu dorobku ogniw związkowych, nie wykazywały braków i błędów w ich działalności, nie wskazywały dróg i sposobów ich uniknięcia.

Zbyt nieśmiało wysuwaliliśmy młode kadry nauczycielskie, które reprezentowane były we władzach związkowych tylko w 13%.

Niedostatecznie zapolekowaliśmy się nowymi radami miejscowymi, które niejednokrotnie, mimo zapalu do pracy, nie mogły należycie wywiązać się z zadań, gdyż nie otrzymały gruntownego instruktażu i nie były otoczone stałą i systematyczną opieką.

Usunięcie wskazanych i innych jeszcze braków przyczyni się niewątpliwie do pełniejszego przygotowania oraz lepszego i sprawniejszego przeprowadzenia kampanii wyborczej.

Kampanie wyborczą we wszystkich ogniskach i instancjach związkowych należy — zgodnie z uchwałą Przydziału CRZZ z dnia 5.XI.52 r. zakończyć w terminie do 15 maja 1953 r.

Tegoroczną kampanię wyborczą prowadzić będziemy pod hasłem wielkiej mobilizacji ogółu nauczycieli i pracowników oświatowych do wydajniejszej pracy dydaktyczno-wychowawczej w szkole, do coraz pełniejszej realizacji programów nauczania i wychowania, pod hasłem usuwania poważnych jeszcze braków, istniejących w oddzielnej pracy naszych ogniw związkowych.

W toku kampanii sprawozdawczo-wyborczej winniśmy jeszcze bardziej podnieść i wzmocnić świadomość ideową - polityczną ogółu członków ZNP, jeszcze bardziej zmobilizować ich do twórczej pracy nad wychowaniem nowego, socjalistycznego człowieka.

Przygotowania do kampanii wyborczej już się rozpoczęły. W dniu 8 listopada br. odbyła się w Zarządzie Głównym ZNP odprawa aktywu okręgowego, na której szczegółowo omówiono plan i sposób przeprowadzenia zebrania sprawozdawczo-wyborczego.

Takie same odprawy odbywają się w tej chwili na szczeblu okręgowym z aktywem oddziałowym i w oddziałach z aktywem ZOZ (MOZ).

Najpoważniejsze zadania stoją przed radami miejscowymi ZOZ (MOZ), które winny w jak najkrótszym terminie odbyć zebrania rad, na których należy opracować szczegółowy plan i przydzielić całemu aktywowi konkretne zadania.

Od tego, jak przygotujemy kampanię wyborczą, zależy jej dalszy przebieg, co z kolei będzie miało zasadniczy wpływ na całokształt pracy związkowej w nowej kadencji.

JOZEF BINDAS

Uchwała Sekretariatu KC PZPR w sprawie studiowania podstawowych materiałów XIX Zjazdu KPZR oraz pracy tow. Stalina „Ekonomiczne problemy socjalizmu w ZSRR”

W celu przyswojenia aktywowi i wszystkim członkom Partii ogromnego dorobku XIX Zjazdu KPZR oraz genialnej pracy towarzysza Stalina — w celu spopularyzowania w najszerszych masach społeczeństwa polskiego znaczenia XIX Zjazdu KPZR dla walki narodu polskiego o pokój i zwycięskie budownictwo socjalizmu — KC PZPR zaleca wszystkim organizacjom partyjnym jako zadanie szczególnej wagi niezwłoczne podjęcie w tej sprawie szerokiej akcji w myśl wskazań zawartych w niniejszej uchwale.

Epokowa praca towarzysza Stalina i materiały XIX Zjazdu KPZR w całej pełni uwydatniają historyczne, o światowej doniosłości osiągnięcia i zwycięstwa partii Lenina — Stalina. Te historyczne rady dokumenty odzwierciedlają potężny rozwój gospodarki i kultury narodów radzieckich oraz nieprzerwany wzrost sił państwa radzieckiego, wkraczającego w nowy, wspaniały etap budownictwa komunizmu. Obrady Zjazdu uwypukliły równocześnie z całą jasnością poglądy

10.XI postępową młodzież wszystkich krajów obchodziła Międzynarodowy Dzień Młodzieży



się kryzys systemu kapitalistycznego i odsłoniły podstawowe prawo ekonomiczne kapitalizmu.

Genialna praca towarzysza Stalina i dokumenty XIX Zjazdu KPZR stanowią drogowskaz dla naszej Partii, polskiej klasy robotniczej i całego naszego narodu w walce o pokój i budownictwo Polski Socjalistycznej. Głęboka analiza sił i tendencji rozwoju na arenie międzynarodowej dana przez towarzysza Stalina i omówiona na XIX Zjeździe wytycza jasną perspektywę walki o pokój, demokrację i socjalizm, stanowi potężny bodziec dla wzmocnienia aktywności, ofiarności i bojowości mas pracujących i ich oddania wielkiej sprawie pokoju i socjalizmu.

Dokumenty XIX Zjazdu KPZR podnoszą rolę partii marksistowsko-leninowskiej jako siły przewodniej narodu, rozszerzając zadania, prawa i obowiązki wszystkich członków partii.

Studiowanie materiałów XIX Zjazdu KPZR i pracy towarzysza Stalina, przyswojenie sobie zawartego w nich bogactwa ideowego przez wszystkich członków naszej partii i najszersze masy pracujące, stanie się cennym wkładem do wychowania ideologicznego i politycznego, uzbrojenia naszej Partii, polską klasę robotniczą i cały nasz naród w jeszcze ostrzejszy oręż dla dalszej, wzmocnionej walki o pokój między narodami, o postęp, o Polskę Socjalistyczną.

Sekretariat KC poleca w ciągu miesiąca listopada i grudnia br. zorganizować na szeroką skalę studiowanie i popularyzowanie historycznych uchwał XIX Zjazdu KPZR i genialnej pracy towarzysza Stalina „Ekonomiczne problemy socjalizmu w ZSRR”.

W tym celu komitety wojewódzkie i powiatowe (miejskie, dzielnicowe) winny:

- a) w aparacie partyjnym zorganizować studiowanie podstawowych dokumentów XIX Zjazdu przez wszystkich pracowników, przeprowadzać co tydzień seminaria, zabezpieczyć systematyczną konsultację i kontrolę przyswojenia materiału; przeprowadzić w ciągu 2 miesięcy w Warszawie 10-dniowe seminaria dla sekretarzy KP i KM;
- b) we wszystkich szkołach partyjnych przeznaczyć 2 tygodnie na przestudiowanie podstawowych materiałów Zjazdu;
- c) we wszystkich miastach i powiatach zorganizować odczyt dla aktywu miejskiego, powiatowego na temat: „Znaczenie XIX Zjazdu KPZR i walki narodu polskiego o pokój i socjalizm”;
- d) przeszkolić prelegentów i przeprowadzić w miastach otwarte zebrania POP, a na wsi zebrania członków Partii i aktywu bezpartyjnego w gminie z referatem „Znaczenie XIX Zjazdu KPZR dla walki narodu polskiego o pokój i socjalizm”;
- e) w Miesiącu Pogłębiania Przyjaźni Polsko - Radzieckiej w porozumieniu z TPRP i TWP zorganizować publiczne odczyty w miastach powiatowych i wydzielonych. W miastach wojewódzkich i wydzielonych na bazie Ośrodków Szkolenia Partyjnego przeprowadzić cykl odczytów na temat pracy towarzysza Stalina. Podobne cykle odczytów przeprowadzić na wszystkich wyższych uczelniach;
- f) na zebraniach komitetów i aktywu Frontu Narodowego przewidzieć wystąpienie członków Partii na temat znaczenia XIX Zjazdu i przemówienia towarzysza Stalina dla walki o pokój, demokrację i socjalizm.

Sekretariat KC poleca:

- a) włączyć podstawowe materiały XIX Zjazdu do programów szkolenia partyjnego wszystkich stopni;
- b) systematycznie omawiać w prasie pracę towarzysza Stalina i materiały XIX Zjazdu KPZR;
- c) zorganizować na łamach prasy wymianę doświadczeń w zakresie form studiowania materiałów XIX Zjazdu;
- d) zorganizować we wszystkich Ośrodkach Szkolenia Partyjnego wystawy poświęcone XIX Zjazdowi i codzienne konsultacje dla studiujących te materiały;
- e) zsinicować cykl wykładów o wynikach XIX Zjazdu przez „Wszechnicę Radia”.

W walce o wyniki nauczania i wychowania

Na lekcji matematyki

Kol. Wincenty Łącki, nauczyciel matematyki w Szkole Ogólnokształcącej TPD nr 1 w Warszawie prowadzi lekcję z kl. XI w organizującym się gabinecie matematycznym. Na początku lekcji sprawdza wykonanie zadania domowego, które brzmiało: Rozwiązać trójkąt mając dane 2 kąty i R — promień koła opisanego na trójkącie.

Sprawdzenie następuje w ten sposób, że dwaj uczniowie rozwiązują zadanie jednocześnie na dwóch różnych tablicach, w tym czasie nauczyciel sprawdza wykonanie zadania w zeszytach uczniów, kładąc niektórych odczytać treść i rozwiązanie, kładąc specjalny nacisk na podawanie i uzasadnianie toku rozumowania przy rozwiązywaniu zadania. Po sprawdzeniu i skorygowaniu zadania nauczyciel przypomina wraz z uczniami, co było tematem lekcji poprzedniej. Okazuje się, że młodzież przebrała zasadnicze przypadki rozwiązywania trójkątów. A więc kolejno uczniowie wymieniają te przypadki: 1) gdy dany jest 1 bok i 2 kąty, 2) gdy dane są 2 boki i 1 kąt leżący naprzeciw jednego z nich, 3) gdy dane są 2 boki i 1 kąt między nimi zawarty, 4) gdy dane są trzy boki trójkąta.

Jednak nauczyciel nie zadowolony się wyliczeniem przez uczniów zasadniczych przypadków rozwiązywania trójkątów, jak wymaga od nich także przypomnienia, jakie twierdzenia są przydatne dla każdego poszczególnego przypadku. Uczniowie z dużą uwagą przypisują do podawania twierdzeń: sinusów (dla I i II przypadku), tangensów dla przypadku III, i przypominają wzory połowkowe przydatne dla przypadku IV. W ten sposób kol. Łącki przypomina ten materiał rzeczowy, który jest niezbędny dla lekcji nowej, wiąże wyraźnie i celowo nowy materiał z materiałem dawniej opartym. Na podkreślenie przy tym zasługuje dbałość nauczyciela o precyzję słownego wyrażania twierdzeń i wzorów. Każdy wzór, na żądanie nauczyciela, uczeń podaje w formie wzorowego zdania jak też w brzmieniu wzoru literowego. Ta metoda zapewnia kontrolę pełnego rozumienia wyuczonych materiałów wzorów literowych. Jednocześnie, już w trakcie nawijania do nowej lekcji, nauczyciel utrwalia w pamięci uczniów zasadnicze twierdzenia trygonometryczne, zdobywając szereg obserwacji o stanie wiadomości poszczególnych uczniów. Ta część wstępna zajęcia kol. Łąckiego zgodnie z planem trwa 10 minut czasu.

Z kolei nauczyciel precyzyjnie formułuje lekcję: „Dzisiaj przejdziemy do pierwszego z niezadanych przypadków rozwiązywania trójkątów, a mianowicie postawimy sobie za zadanie rozwiązać taki trójkąt, w którym będzie znany jego obwód i 2 kąty. Musicie zwrócić sobie uwagę z tego, że umiejętność rozwiązywania trójkątów dowolnych posiada wiele znaczenie praktyczne w inżynierii. Wzory, które obecnie poznajecie są niezbędne dla tzw. metody triangulacji mierzenia ziemi. Triangulacja jest jedną z metod opracowywania mapy ziemi, jest to więc zadanie posiadające wielką dośrodkowość, szczególnie w okresie realizacji trudnych zadań Planu 6-letniego”.

Nauczyciel dyskutuje tekst zadania dobitnym, wyraźnym głosem kilkakrotnie powtarzając. Jest rzeczą jasną, że najbardziej rozległymi uczeń napisał poprawnie tekst, tym niemniej jeszcze jeden z uczniów odczytuje tekst zadania z zeszytu. Na tablicy dokonuje zapisu z pamięci, uczeń, przekładając tekst zadania na język literacki. Zapis brzmi: Dane:

2p: a; b; obliczyć: a; b; c. Nauczyciel od razu zapowiada, że w klasie będą rozwiązywać zadanie literowe, a w domu uczniowie dokonają podstawień liczbowych i dokonają obliczeń logarytmicznie.

Wezwany do tablicy uczeń zaczyna rozwiązywać zadanie od wyznaczenia kąta γ, który równy jest 180° — (α + β). Gdy jednak przychodzi do obliczenia boków trójkąta, klasa nie umie ruszyć z miejsca. Nauczyciel wówczas zwraca uwagę uczniów na zagadnienie proporcji, które poznane było przez nich w młodszych klasach, podkreślając, że zadanie to da się rozwiązać przy pomocy pewnych właściwości proporcji.

Pod kierownictwem nauczyciela młodzież przypomina sobie to, co wie o proporcji, dochodzi także na konkretnym przykładzie do samodzielnego sformułowania potrzebnej w nowej lekcji właściwości proporcji: „Stosunek sumy poprzekładowych kilku równych stosunków do sumy ich mianowników jest równy wartości jednego stosunku”.

W ten sposób nauczyciel, po tej niezbędnej dyskusji klasa wraca do zadania, odkrywając już z łatwością, że własność ta dotyczy także takiej proporcji, jaką wyraża twierdzenie sinusów

$$\frac{a}{\sin \alpha} = \frac{b}{\sin \beta} = \frac{c}{\sin \gamma}$$

Korzystając z tej wskazówki młodzież samodzielnie z łatwością już oblicza, że

$$2p = \frac{a}{\sin \alpha} + \frac{b}{\sin \beta} + \frac{c}{\sin \gamma}$$

W identyczny sposób wyznacza się inne boki.

To, co uderza w sposobie prowadzenia lekcji przez kol. Łąckiego, to świadomy i aktywny udział w lekcji całej klasy. Nowy materiał, nowe zadania młodzież przerabia samodzielnie, nauczyciel ingeruje jedynie w tych momentach, gdy klasa staje bezradnie wobec jakiegoś dyktatu. Wystarczy powiedzieć, że nauczyciel w ciągu lekcji miał tylko trzy razy krede w ręku, gdy tłumaczył coś na tablicy, poza tym wszystkie działania wykonywali często zmieniający się uczniowie. Właściwie ilość pytań kierowanych pod adresem klasy, każących uzasadnić i wyjaśnić takie czy inne działanie na tablicy, utrzymuje klasę w stanie nieprzerwanego aktywności i zainteresowania zadaniem. Taki sposób uczenia mobilizuje ich uwagę i wiadomości, pozwala także nauczycielowi wielostronnie przebadать wiadomości uczniów.

Konieczne jednak było, aby kol. Łącki badając na tej lekcji wiadomości uczniów, nie ograniczył się tylko do słownej oceny ich poprawności, lecz także zanotował odpowiedzi stopni, podając motywy takiej a nie innej oceny uczniów. Tego niestety nie uczynił.

Zadanie jest już w gruncie rzeczy rozwiązane, jednak kol. Łącki zwraca uwagę na to, że zbył w domu wykonać podstawienia liczbowe i obliczyć logarytmicznie wyniki, trzeba koniecznie sumy sinusów otrzymywane w wyniku zamieniać na liczby. Robi to kolejno uczeń, który zamienia sumę sinusów na liczbę i skraca wzór do najprostszej postaci:

$$p = \frac{a}{\sin \frac{\alpha}{2}} \cdot \cos \frac{\beta}{2} \cdot \cos \frac{\gamma}{2}$$

Teraz dopiero nauczyciel uznaje, że uczeń jest przygotowany do wykonania zadania domowego. Do domu zostają podane dane liczbowe, na których uczniowie mają dokonać obliczeń: 2p =

= 30,15 cm; α = 75°41'; β = 48°13'. Nauczyciel wyjaśnia, że celem poznawczym zadania domowego jest pogłębienie umiejętności posługiwania się tablicami logarytmicznymi.

Ponieważ cykl lekcji na temat rozwiązywania trójkątów wykazał u młodzieży luki w opanowaniu materiału z geometrii elementarnej (kurs kl. VIII i IX), nauczyciel poleca zadanie, rozwiązując trygonometrycznie w klasie, ponownie wykonując w domu, ale już metodą konstrukcyjną, geometryczną.

I to zadanie jest wyjaśnione przez nauczyciela, wskazującego źródła, z których młodzież ma odczytywać wiadomości o konstrukcyjnym rozwiązywaniu zadań; nauczyciel przypomina, że każde zadanie konstrukcyjne musi składać się z 4 części: 1) analizy, 2) konstrukcji i opisu, 3) dowodu, 4) dyskusji.

Po skończeniu lekcji pytamy kol. Łąckiego, jak przygotowywał się do lekcji. „Moja 27-letnia praktyka nauczycielska — mówi kol. Łącki — ułatwia mi merytoryczne przygotowanie się do lekcji, jednak nawet po 27 latach pracy nie ośmieliłbym się prowadzić lekcji bez planu przygotowanego w domu”.

Dowiedziemy się, że przygotowanie się do lekcji kol. Łącki zaczyna od programu nauczania, który mówi mu, jakie miejsce zajmuje dana lekcja w systemie lekcji. Potem nauczyciel stara się szczegółowo przemyśleć tok lekcji, dobierając środki realizacji do poziomu i właściwości klasy. „Te same lekcje, które oglądałem dzisiaj — mówi kol. Łącki — w starszej klasie XIX przeprowadzał inaczej. Zadanie zostawiał rozwiązać nie za pomocą proporcji, lecz za pomocą uproszczonego rozwiązania przez przyjęcie, że 2p = a + b + c i wykorzystania właściwości promienia koła opisanego na trójkącie”.

„Układając tok lekcji, przestrzegam zawsze zasady jak najbardziej świadomego i aktywnego udziału młodzieży we wszystkich etapach lekcji”.

Na zakończenie rozmowy dowiadujemy się, że cykl lekcji o rozwiązywaniu trójkątów zamknął ćwiczenia praktyczne z mierzenia, na których młodzież pozna praktyczne zastosowanie poznanych na lekcjach wzorów z triangulacji.

MIKOŁAJ KOZAKIEWICZ

III Konkurs „Głosu Nauczycielskiego”

We wszystkich szkołach odbywały się obchody i imprezy związane z Miesiącem Pogłębienia Przyjaźni Polsko-Radzieckiej, na lekcjach i zajęciach pozalekcyjnych, w których zainteresowani i świetlicy młodzieży pod kierunkiem nauczycieli pogłębia swą wiedzę o Kraju Rad, uczy się na doświadczeniach wspaniałej młodzieży radzieckiej, poznaje ojczyznę Lenina i Stalina.

Chcąc zebrać jak najwięcej doświadczeń z wielkiej pracy wychowawczej wykonywanej w ramach Miesiąca Pogłębienia Przyjaźni Polsko-Radzieckiej Redakcja ogłasza

KONKURS

na pracę na jeden z niżej podanych tematów:

1) Jak nasycałaby problematyką Miesiąca Pogłębienia Przyjaźni pracę wychowawczą w naszej szkole?

2) Jak zorganizowałem i jak opiekuję się pracą Kola Przyjaźni ZSR? Pracę, opartą na godłem, należy nadesłać do Redakcji „GŁOSU NAUCZYCIELSKIEGO” w terminie do dnia 31 grudnia 1952 r. Do pracy należy załączyć zabezpieczoną kopertę zawierającą imię, nazwisko i adres autora pracy.

Za najlepsze prace przyznane będą nagrody:

I nagroda — 300 zł,

dwie II nagrody — po 200 zł,

dwie III nagrody — po 150 zł.

Jury Konkursu stanowić będzie Kolegium Redakcyjne „Głosu Nauczycielskiego”

Dlaczego 11 uczniów kl. V otrzymało oceny niedostateczne

Jesteśmy w Szkole Podstawowej nr 2 w Zaganiu (woj. zielonogórskiego) na konferencji poświęconej omówieniu wyników nauczania w kl. V za 4 okres. Klasyfikacja wykazała, że na 42 uczniów tej klasy niedostateczne oceny z języka polskiego otrzymało 8 uczniów, z matematyki — 1, z historii — 3. Dużą ilość ocen niedostatecznych z języka polskiego kierowniczka szkoły kol. Augustynowicz tłumaczyła złym pojęciem nauczycielskim, kol. Mosięgiewicz, do dzieł. Nauczycielka ta nie trzymała się o to, by podawać materiał na lekcji w sposób przystępny dla wszystkich uczniów, nie prowadziła lekcji interesująco. Stawała nierzadko stopniowo niedostateczną z języka polskiego „za karę” — tym dzieciom, które rozmawiały na lekcji lub w inny sposób przekazywały. U dzieci powstały poważne luki w wiadomościach.

Przez dłuższy czas również wychowawczyni klasy, kol. Nadwodna, nie interesowała się postępiami uczniów z języka polskiego, zaś kierowniczka stwierdziła samokrytycznie, że nie odbywała na początku roku hospitacji, ponieważ była zajęta urządzaniem nowego budynku, w którym mieści się szkoła. Niektóre dzieci, jak np. Krystyna Bąk, nie miały w domu warunków do odrabiania lekcji. Kol. Mosięgiewicz nie zachęcał jednak dziewczynki, by pozostawała w szkole po zajęciach i tu odrabiała lekcje. Nie rozchodziło również o opiekę nad innymi dziećmi nie nadążającymi za klasą, nie wykorzystwała wpływu organizacji harcerskiej i zdrowej opinii publicznej klasy. Nie należało się więc dziwić, że wyniki nauczania z tego przedmiotu są niezadowolające.

Uczeń K. Chodorowski, jeden z całej klasy, otrzymał niedostateczną ocenę z matematyki. Chłopiec stale przeszkadzał na lekcji, tracił jej wątek i nie potrafił odpowiadać na pytania. Lekcja go nudziła — tłumaczyła nauczycielka tego przedmiotu, kol. Nadwodna.

Jednak w wyniku rozmowy na temat, co nauczycielka zrobiła, aby zmienić stosunek ucznia do nauki, okazało się, że nie zajęła się nim osobiście, nie potrafiła wzbudzić zainteresowania przedmiotem, nie wyko-

zystała wpływu organizacji harcerskiej na kolegę. Jednak tego samego chłopca potrafił zainteresować biologią kol. R. Nowak. Uczeń na początku lekcewał sobie przedmiot. Kol. Nowak zastosował do niego indywidualne podejście, wyznaczył mu opiekę nad roślinami, stale czuwał, by chłopak brał czynny udział w lekcjach. W rezultacie Chodorowski stał się dobrym uczniem.

Trzej uczniowie otrzymali niedostateczne oceny z historii w wyniku nieopanowania materiału programowego.

— Są to dzieci posiadające trudne warunki domowe — tłumaczy nauczycielka tego przedmiotu, kol. Augustynowicz — chociaż częściej pytałam tych uczniów na lekcjach, nie nadążali za klasą.

W końcu rozmowy kol. Augustynowicz sama przyznała, że częste pytanie nie jest środkiem wystarczającym. Należało zapiekiować się tymi uczniami w godzinach pozalekcyjnych, stworzyć warunki odrabiania lekcji w szkole i pomóc im w opanowaniu materiału programowego.

Są w tej szkole i tacy nauczyciele, u których wszyscy uczniowie opanowali materiał programowy przewidziany na pierwszy okres. Należą do nich: kol. kol. R. Nowak, Z. Stych i Fr. Jaraczek. Nauczyciele ci starannie przygotowali się do lekcji i dokładali wszelkich starań, aby lekcje stały na wysokim poziomie. Wiele uwagi poświęcał wzbudzeniu zainteresowania uczniów przedmiotem. Np. kol. Z. Stych, nauczyciel języka rosyjskiego, zaczął od czytania w języku rosyjskim pięknych opowiadań, które ilustrował barwnymi obrazkami. Dzieci były zachwycone i same poprosiły kol. Stycha, by jak najprędzej nau-

czył ich czytać po rosyjsku — a do czasu aż się nauczą, by pozostawał z nimi po lekcjach i dodatkowo im czytał. Obecnie dzieci same kupują książeczki w języku rosyjskim i czytają w każdej wolnej chwili. Konferencja przekształciła się w naradę roboczą, na której wymieniano doświadczenia i szukano środków zlikwidowania ocen niedostatecznych. Postanowiono natychmiast uruchomić świetlicę, by te dzieci, które mają nieodpowiednie warunki w domu, mogły odrabiać zadania domowe w spokojnej atmosferze.

Ob. Próchnik, opiekun klasowy z ramienia komitetu rodzicielskiego, zwrócił uwagę na konieczność nawijania ściślejszej więzi z domem ucznia, co dotychczas stosowano w niedostatecznym stopniu. Zebrał niemało wniosków, że trzeba natychmiast wyznaczyć słabszym uczniom godzinę konsultacji. Konferencja uświadomiła nauczycielom, że winni podchodzić indywidualnie do każdego dziecka nie zaniebując oddziaływania na całą grupę.

Wielką zdobycz konferencji był fakt, że zebrań docenili sprawę wszechstronnej analizy postępów uczniów i zdecydowali, że będą częściej odbywać narady robocze poświęcone tej sprawie. Na to samo zagadnienie zwrócił także wydział ZOZ, która do tej pory nie włączyła się całkowicie w walkę o wyniki nauczania. Kierowniczka szkoły postanowiła częściej hospitować lekcje i osiągnięcia ich czynić przedmiotem uwag wychowawczych doświadczeń. Nauczyciele będą wzajemnie odwiedzać się na lekcji. Postanowiono lepiej zapiekiować się organizacją harcerską i wykorzystywać jej pomoc w walce o wyniki nauczania.

KRYSZYNA SIEMIATYCKA

Z doświadczeń szkoły radzieckiej

Od czego zależy jakość lekcji

W nrze 43 czasopisma „Uczniowska gazeta” z dnia 10 września br. znajdujemy artykuł A. Sawinowa nauczyciela — biologa, który dzieli się z czytelnikami swoim wieloletnim doświadczeniem pedagogicznym. Wiele cennych uwag radzieckiego nauczyciela może się przydać i w naszej pracy pedagogicznej.

Autor twierdzi, że o wynikach nauczania decyduje przede wszystkim postawa nauczyciela, jego praca nad sobą celem pogłębienia teorii i ulepszenia praktyki. Sawinow opowiada, że ma bibliotekę, którą stale uzupełnia, posiada w niej prace klasyków marksizmu — leninizmu, książki Darwina, Miecznikowa, Pawłowa, Lysenki. Stale prenumeruje czasopisma: „Priroda”, „Znanie i siła”, „Jestlietwoznawie w szkole” i „dienniki”. Z niektórych dzieł porobił notatki i systematycznie ułożył je według tematów. Cięższe tematy z dienników wypisuje na oddzielnych kartkach, podając numer diennika, tytuł artykułu i nazwisko autora i układa je we właściwych sekcjach. Tym sposobem w ciągu wielu lat zgromadził ciekawe materiały, które wykorzystuje podczas pracy przygotowawczej do lekcji czy odczytu.

Wielkie znaczenie dla pogłębienia jego wiadomości ma czynny udział w pracach społeczno — politycznych, np. w pracy agitacyjnej. Gdy zachodzi potrzeba wygłoszenia odczytu, przygotowuje się starannie, co zapewnia pożądaną efekt i podnosi autorytet nauczyciela. To jeszcze bardziej umacnia go w przekonaniu, że dobre przygotowanie jest konieczne. Pogłębia on również swą wiedzę dzięki temu, że bierze udział w wielkiej akcji upowszechniania doświadczeń własnych oraz lepszych nauczycieli. Piszze zatem do gazet i czasopism, starannie zbierając ciekawe materiały z pracy pedagogicznej.

W ciągu dziesięciu lat prowadził badania, przygotowując pracę pt. „Przystosowanie oczu zwierząt do odczuwania światła słonecznego”. Odczyt ten był przyjęty i nagrodzony przez Akademię Pedagogiczną.

W ciągu wielu lat Sawinow zebrał poważne kolekcje skamielin i innych okazów przyrodniczych, dzięki którym może prowadzić lekcje pogłębione. Warunkiem powodzenia w nauczaniu jest dobre przygotowanie się do lekcji. Oto niektóre momenty z jego praktyki:

Przechowuje on skrupulatnie konspekty lekcji z kilku lat. Kiedy przygotowuje się do lekcji, przegląda dawne plany i konspekty. Przypominają mu się wówczas powodzenia i niedociągnięcia na lekcjach. W planie nowej lekcji szczegółowo zapisuje, jakie wykona praktyczne prace, w któ-

rej książce i na której stronie są one wydrukowane itp.

Nim zademonstruje uczniom jakieś doświadczenie, najpierw przerabia je sam. Na lekcji podaje najbardziej podstawowy materiał tak, aby uczniowie mogli zrozumieć i zapamiętać wszystko, a w domu tylko powtórzyć. Stara się także podczas wykładu uwypuklać rzecz najważniejszą, żeby wzbudzić zainteresowanie i zmusić umysł ucznia do wzmnożenia pracy. Praktyka dowiodła, że takie interesujące momenty są zapamiętywane na długo, a czasem na całe życie.

Temat lekcji Sawinow zapisuje na tablicy. Następnie podaje plan w trzech, pięciu pytaniach. Notatki uczniowie robią w oddzielnych zeszytach, które co pewien czas są przeglądane. Uczniowie pozwalają się odpowiadać według planu.

Na lekcji wykorzystuje się tablice do rysowania schematów, diagramów, do zapisywania wszystkiego, co nowe. Wszystkie na lekcji muszą być wyjaśnione, na wszystkie pytania powinny być dane wyczerpujące odpowiedzi.

Właściwie wykorzystanie tablicy i zeszytów bardzo mocno wpływa na przyswojenie przez uczniów omawianego materiału. Trzeba zwrócić także uwagę na to, jak nauczyciel ustosunkowuje się do uczniów na lekcji. Musi on być życzliwy, ale i wymagający oraz konsekwentny w swoich żądaniach. Lekcje prowadzi z klasą, a nie z klasą. Wszyscy muszą pracować. Lepiej jest zapytywać uczniów częściej, choć krócej. W specjalnym zeszycie nauczyciel notuje sobie słabsze odpowiedzi uczniów. To mu pozwala organizować pracę indywidualnie dla każdego słabszego ucznia.

Dla ugruntowania wiedzy ogromne znaczenie ma systematyczne powtarzanie przerabianego materiału. Ważną jest rzeczą umiejętność wyrażania teorii z praktyką. Uczniowie Sawinowa wykonują wiele prac praktycznych, przeprowadzają wiele doświadczeń i eksperymentów na szkolnej działce, w pracowni biologicznej, podczas wycieczek na pola kolchozu, do ferm hodowlanych itp.

Nie więc dziwnego, że dzięki tak prowadzonej nauce przedmiot, uczniowie wykazują zamiłowanie do biologii, a po skończeniu szkoły idą do wyższych szkół rolniczych na agronomię, leśnictwo lub zostają nauczycielami biologii.

Dobre wyniki nauczania — to przede wszystkim dzieło nauczyciela, rezultat jego mistrzostwa i ukochania przedmiotu.

Opracował TEOPIL TUM

NIE DAWAĆ NAUCZYCIELOM GOTOWYCH KONSPEKTÓW LEKCYJNYCH

W numerach 12, 19 i 25 „Głosu Nauczycielskiego” z br. Redakcja zamieszcza wypowiedzi czterech kolegow związanych z kwestią przygotowywania konspektów lekcyjnych. Dyskusję zainicjował kol. Kazimierz Borgula, kierownik PODKO w Lublińcu, wypowiadając się za dawaniem tzw. „wzorcowych” konspektów lekcyjnych wszystkim nauczycielom. Stanowisko to znalazło uznanie, a nawet dalsze swoje rozwinięcie w głosach kol. Stanisława Bukowieckiego z Warszawy i Edmunda Kłoskowskiego z Olszanowa, pow. zduńskowolskiego. Odmienne natomiast opinie co do tej sprawy wygłosił kol. Piotr Skowinia z Rzeszowa.

Próbujemy zebrać argumenty przedstawiające obu stanowiska. Dlaczego, zdaniem naszych trzech pierwszych dyskutantów, powinniśmy dawać nauczycielowi gotowe konspekty lekcyjne? Oto dlatego po pierwsze, jak to wynika niewątpliwie z ich wypowiedzi, że już wiele ośrodków doskonalenia kadr oświatowych czyniło z tego dobrego i cennego rezultatu. Tak np. sekcja biologii WODKO w Katowicach opracowała wzorcowe konspekty na cały rok dla klas od V do VII, a instruktor fizyki i chemii w PODKO w Lublińcu przygotował również konspekty na cały rok. Sugeruje się jako rzecz do dyskusji jedynie to, czy jest pożyteczne dostarczanie nauczycielowi konspektu z materiału, na miesiąc, czy od razu na cały rok. Drugim argumentem zwolenników gotowych konspektów jest ich pogląd, że w ten sposób pomaga się „konkretnie i skutecznie” każdemu nauczycielowi, zwłaszcza z młodszych lat. Nie do pominięcia jest również argument mówiący, że dzisiejszy program wymaga od nauczyciela znacznie lepszego przygotowania naukowego i metodycznego i dlatego rzekomo „dobre konspekty lekcyjne” powinny być udostępnione nauczycielowi w formie gotowej, by zaoszczędzić mu czasu na pisanie. Jest przy tym charakterystyczne i to, jak twierdzą nasi dyskutanci, że inicjatywa ta powinna być upowszechniona przede wszystkim w odniesieniu do nauczycielstwa szkół podstawowych, zwłaszcza zaś do nauczycieli pracujących w klasach łączonych na wsi. „Instruktorzy PODKO i władze powiatowe — jak pisze kol. Kłoskowski — rzadko docierają do szkół wiejskich i dlatego pomoc ich jest nikła. Nauczyciel na wsi jest bardzo obciążony pracami społecznymi, z tych też względów, a przede wszystkim z braku czasu pisze on konspekty bez przemyslenia, aby tylko wykonać zarządzenie”, a „nauczyciele szkół licealnych są z zasady specjalistami i tego rodzaju pomoc nie będzie dla nich konieczna”. Zreszta,

powiadał nasz kolega dyskutant, czasopisma przedmiotowe zamieszczają ostatnio coraz więcej wzorcowych konspektów i nikt nie twierdzi, że propagują coś niewłaściwego.

Co na to kol. Skowinia? Uważa on, że „uniwersalny” konspekt jest rzeczą nierealną, gdyż nie liczy się on z konkretnymi, specyficznymi warunkami danej szkoły i środowiska, że pisanie konspektu nie jest bynajmniej stratą czasu dla nauczyciela, ale stanowi swego rodzaju syntezę pracy przygotowawczej nauczyciela do lekcji. Również młody nauczyciel nie z takiego „wzorcowego” konspektu nie skorzysta, opiera on bowiem swoją pracę w istocie na abstrakcyjnym wzorcu, który nauczyciel tylko „partaczy” w szkole. Kol. Skowinia sądzi nadto, że jedynie niektóre rodzaje wzorcowych konspektów lekcyjnych, które ilustrują najbardziej charakterystyczne typy lekcji szkolnych, mogą być z pożytkiem stosowane w pracy ośrodków doskonalenia kadr oświatowych, gdyż cele ich będą wówczas dydaktyczne, a nie ściśle praktyczne.

Tak to w dużym skrócie przedstawiają się stanowiska zarysowane w dyskusji na temat konspektu lekcyjnego. Mimo owej zasadniczej przeciwności mają one jednak jedną, cenną, myśl wspólną. Jest nią szczerą chęć pomocy nauczycielowi w codziennym przygotowywaniu się do lekcji, którą, jak wiadomo, stanowi podstawowe ogniwo w procesie nauczania i wychowania szkolnego. Stąd też całe nasze zagadnienie sprowadza się do pytania: Jak pomóc nauczycielowi, by mógł on przygotować się do pracy lekcyjnej w sposób najrozsądniejszy? Nikt z dyskutantów nie neguje potrzeby opracowywania przez nauczyciela pisemnych planów i konspektów lekcyjnych. (Konspekty lekcyjne różnią się od planów tym tylko, że są bardziej szczegółowe). Nauczyciele młodzi mają dość często poważne trudności z opracowaniem prawidłowego konspektu lekcji. Nie nawykli jeszcze do ich pisania, nie mają należytego doświadczenia w przygotowywaniu się do różnych rodzajów lekcji. Na ośrodkach doskonalenia kadr oświatowych, zwłaszcza zaś na aktywne międzyszkolnych zespołów metodycznych, na komisjach produkcyjnych zakładowych organizacji związkowych, na bardziej doświadczonych koleżankach i kolegach ciężko dlatego obowiązek przychodzenia im z pomocą. Tak też treść stała instrukcją Ministerstwa Oświaty w sprawie organizacji roku szkolnego 1952/53 w szkołach i zakładach podległych Ministerstwu Oświaty (Dz. U. M. O., 1952, nr 6), która mówi, że „ośrodki doskonalenia kadr oświatowych i międzyszkolne ze-

spoly melodyczne mają obowiązek udzielania nauczycielstwu pomocy w opracowywaniu rozkładów materiału nauczania i ulepszeniu metod przygotowania i przeprowadzania lekcji” (str. 54). W innym miejscu tej samej instrukcji jest mowa o tym, że stosunek nauczyciela do stosowania przez niego metod powinien być krytyczny i racjonalizatorski.

Stąd też postępowanie ośrodków doskonalenia kadr oświatowych, które wyraża się w opracowywaniu przez aktywnych nauczycieli danego przedmiotu konspektów lekcyjnych na cały rok lub następny miesiąc oraz ich przekazywanie wszystkim nauczycielom z grupy powołania lub odpisywania, nawet w wypadku ich omawiania, budzić musi zrozumiałe zastrzeżenia. Nie jest to bowiem ta pomoc, o jaką chodzi w sporach trafnych w tym względzie uwag wypowiedział już kol. Skowinia i nie ma potrzeby w tej chwili do nich wracać. To, co proponujemy nam pozostali dyskutanci, mimo pozornych dążeń do racjonalizowania pracy nad konspektami, cechnie daleko posunięty formalizm. Koleżdy ci zapomnieli o swej kierowniczej roli w procesie nauczania i wychowania młodzieży, o tym, że proces ten z różnych, znanych wszystkim powodów, przebiega w każdej szkole i klasie inaczej, że nikt z nas nie może zastąpić w ważnej czynności przygotowania się do lekcji z naszymi dziećmi i z naszą klasą. Nikt nie wie lepiej o nim, co robił w nim wczoraj, co powinien robić dzisiaj i co może czekać go jutro. Konspekty lekcyjne opracowywane przez PODKO nie mogą więc spełniać roli wyjącej nauczyciela. Powinien on pełnić jedynie rolę instancji, zwłaszcza w odniesieniu do tematów programowych szerszych, wymagających dla swego przeobrażenia nie jednego, lecz kilku godzin lekcyjnych.

Mimo poważnych trudności obiektywnych, jakie towarzyszą pracy nauczyciela na wsi, zwłaszcza w klasach łączonych, nikt nie jest w stanie „zwolnić” go z obowiązku codziennego, solidnego przygotowywania się do wszystkich lekcji, jakie prowadzi ze swoimi dziećmi w dniu następnym. Czy jest do pominięcia jakiś formalistyczny podejście do sprawy? Tam, gdzie trwa walka klasowa, gdzie każdy dzień przynosi nauczycielowi nowe echo tej walki, gdzie szkoła staje coraz odważniej na polu tej walki? Czy można takie sprawy objąć konspektem wypracowanym w innej wsi, czy w mieście powiatowym lub wojew-

wódzkim? Słusznie twierdzi kol. Skowinia, że te czasy „uniwersalny” konspekt zawierać by musiał nie nikomu nie dające ogólniki, nie odpowiadające faktycznej sytuacji dydaktycznej i wychowawczej na lekcji. „Przygotowanie się do poszczególnych lekcji należy rozpocząć — mówi J. Kairów w swym podreczniku — od przemyslenia całego szeregu kolejnych lekcji poświęconych danemu tematowi, a dopiero potem przystąpić do planowania szczegółowego każdej oddzielnej lekcji” (t. I, str. 163). Jest to konieczne dlatego, żeby można było przemyśleć dokładnie i w pełni wykonać w harmonijnym zespole lekcji wszystkie naukowe i wychowawcze możliwości danego tematu programowego. Jest to rzecz nielatoła, chodzi tu bowiem o ustalenie w sposób logiczny, zgodny z zasadą systematyczności, zakresu materiału naukowego na poszczególne lekcje. Mogą i powinni pomóc w tym zwłaszcza młodzi nauczycielowie, którzy bardziej doświadczeni koleżdy, dyrektory, kierownicy, zespoły metodyczne.

Nauczyciel musi uzmysłowić sobie szczegółowo przebieg lekcji, porządek i kolejność jej poszczególnych części i jak należy określić czas trwania każdej z nich. Powinien umieć wyobrazić sobie przebieg kolejnych etapów podawania i objaśniania nowego materiału i starać się przewidzieć wszystkie możliwe trudności — pisze dalej J. Kairów (t. I, str. 164). Młodemu nauczycielowi trudno jest nieraz określić czas trwania poszczególnych części lekcji, trudno przewidzieć wszelkie możliwe trudności. Powinien mu w tych sprawach pomóc zespół metodyczny, omawiając z nim instrukcję klopotliwych plany lekcyjne, pokazując przykładowe ich rozwiązania. Niedostateczność nauczyciel nie zawsze potrafił we właściwy sposób doznawać materiał na poszczególne lekcje, nie zawsze je analizuje, nie zawsze trafnie ocenia swój konspekt. Trzeba go tego nauczyć na dobrych przykładach. Wiele jest możliwości przyświecia z rzetelną pomocą pedagogiczną nauczycielstwu pracującemu zarówno na wsi jak i w mieście. Na pewno nienajlepszą formą opieki i doskonalenia jest daleko idące wyrażanie nauczyciela w rzeczach, które w istocie nigdy nie dadzą zastąpić się.

Indywidualny trud nauczyciela włożony w należyte przygotowanie się do lekcji, czego wyrazem powinien być konspekt lekcyjny, jest nie tylko samym wypełnieniem obowiązku. Jest to zarazem najbardziej racjonalna metoda doskonalenia się zawodowego pozwalająca na coraz wnikliwszą realizację programu nauczania i na coraz bardziej twórczy stosunek do swojej pracy.

WACŁAW WOJTYŃSKI

Wyniki II Konkursu

„Głosu Nauczycielskiego” n. t. „Co sądzę o tegorocznych egzaminach w szkołach ogólnokształcących”

Sąd Konkursowy po rozpatrzeniu 58 nadesłanych prac postanowił uznać za najlepsze i przyznać nagrody następującym pracom:

Jedna I nagroda 400 zł — za pracę pt. „Mimo pewnych braków niewątpliwie osiągnięcia” opatrzoną godłem „Maria”.

Dwie II nagrody po 200 zł — za pracę pt. „Co sądzę o egzaminach w szkołach ogólnokształcących” opatrzoną godłem „Obserwator”; za pracę pt. „Mielimy dużo wątpliwości” — opatrzoną godłem „Książka”.

Dwie III nagrody po 150 zł — za pracę pt. „Ścisłe sprzeciwowe poszczególne punkty instrukcji” opatrzoną godłem „Nauczyciel”; za pracę pt. „Ocena egzaminacyjna powinna być jawna” opatrzoną godłem „Praca”.

Po otwarciu kopert okazało się, że autorami nagrodzonych prac są:

kol. Maria Oszepełska z Jeleniej Góry („Maria”),
kol. Stanisław Cwienar z Jasienicy Rosielnej („Obserwator”),
kol. Józef Sykulski z Jeleniej Góry („Książka”),
kol. Janina Pleślak ze Szklarskiej Poręby („Nauczyciel”),
kol. Tadeusz Solarczyk z Antonowa, pow. Opole, („Praca”).

